r. 233 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, środa 6 października 1926 | CZEK PKO Nr. 142.176 | Rok IX

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach 24 gr.
Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. — REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

Nowi ministrowie objęli urzędowanie.

Konferencja Marsz. Piłsudskiego w sprawie polityki zagran.

Min. Zaleski u Marsz. Piłsudskiego.

Konferencje z szefami wojskowymi.

WARSZAWA, 4. października. (Tel. wł.). Dziś Marszałek Piłsudski odbył dłuższą konferencję z min. Zaleskim. Konferencja dotyczyła stanowiska Polski do traktatu sowiecko - litewskiego.

Dotąd nie nastąpiła nominacja min. Zaleskiego, co budzi zainteresowanie.

WARSZAWA, 4. 10. (A. W.). Dnia 4. bm. powrócił tu z Sulejówka Marsz. Piłsudski, poczem przyjął: szefa administracji wojsk. gen. Konarzewskiego, szefa sztabu gen. Piskora, II wiceministra spr. wojsk. gen. Fabrycego, gen. Góreckiego. Min. spraw wewn. Sławój-Składkowski złożył Marsz. Piłsudskiemu sprawozdanie z wyniku wczorajszych obrad Rady Ministrów.

Nowi wojewodowie.

Gen. Młodzianowski wojewodą białostockim.

WARSZAWA, 4. października. (Tel. wł.). Wnajbliższych dniach nastąpi mianowanie b. ministra Młodzianowskiego wojewodą białostockim w miejsce p. Rembowskiego, który obejmie województwo tarnopolskie. Dotychczasowy wojewoda tarnopolski Jurystowski otrzyma inne stanowisko lub przeniesiony zostanie w stan spoczynku.

Prasa francuska o rządzie Marsz. Piłsudskiego.

PARYŻ, 4. 10. (Pat). Prasa przyjęła nader życzliwie wiadomość o objęciu przez Marsz. Piłsudskiego steru rządu. Pisma wyrażają wiarę w energję Marszałka oraz jego zdolność opanowania sytuacji. „Figaro" zaznacza, iż naród francuski z naprężoną uwagą śledzi rozwój wypadków politycznych w Polsce, która jest tak drogą Francji.

„Temps" po streszczeniu w artykule wstępnym wypadków jakie zaszły na terenie wewnętrznej polityki Polski po wypadkach majowym zaznacza, że najlepszym wynikiem ostatniego kryzysu jest wysunięcie na pierwszy plan Marszałka Piłsudskiego zniewalające go do oficjalnego przyjęcia odpowiedzialności za czyny rządu. Jeżeli Marsz. Piłsudski — pisze dalej dziennik — zgodził się przyjąć na siebie tę odpowiedzialność to należy przypuszczać, iż uważał on za konieczne działanie osobiste albowiem bezpośrednie jego wpływy pozwolą otrzymać od kraju i Sejmu rzeczy których inny kierownik rządu nie osiągnąłby nigdy w obecnych warunkach. Po stwierdzeniu, że ostatni kryzys w Polsce miał charakter czysto wewnętrzny i że nie wywiera najmniejszego wpływu na politykę zagraniczną Polski, która jak zaznacza „Temps" znacznie się wzmocniła w ciągu ostatnich miesięcy nabierając szczególnego znaczenia przez fakt przyznania Polsce miejsca w Radzie Ligi Narodów — dziennik wyraża nadzieję, że naród polski nie będzie chciał narażać na niebezpieczeństwo tyle cennych nabytków jego na terenie międzynarodowym gdzie zdobył odpowiednie dla siebie miejsce.

Chamberlain o spotkaniu z Mussolinim.

LONDYN, 4. 10. (Pat). Chamberlain po powrocie do Londynu udzielił współpracownikowi biura Reutera wywiadu, w którym powiedział między innymi co następuje: Moje spotkanie z Mussolinim w Livorno było raczej spotkaniem przyjaciół niż ministrów spraw zagranicznych. Mylne są informacje prasy, jakoby spotkanie to miało być pewnego rodzaju przeciwwagą spotkania Brianda ze Stresemannem w Thoiry. Przypisywanie mnie lub Mussoliniemu uczuć zazdrości lub podejrzliwości co do spotkania w Thoiry óznaczałoby niezrozumienie polityki W. Brytanji i Włoch. W naradach w Thoiry widzę jeszcze jeden krok na drodze ku odbudowie Europy, oraz pomyślny wynik układów locarneńskich i przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów. W Livorno mówił dalej minister omawiałem z Mussolinim kwestje dotyczące W. Brytanji i Włoch oraz ważniejsze zagadnienia polityki europejskiej. Przekonałem się ku memu zadowoleniu, że poglądy Mussoliniego i moje w głównych sprawach są zupełnie zgodne. W drodze powrotnej z Livorno spotkałem się w Paryżu z Briandem i odbyłem z nim w serdecznym tonie utrzymaną rozmowę na temat konferencji w Thoiry i Livorno. W czasie spotkania mego z Briandem nie został ani zawarty ani nawet zaprojektowany jakikolwiek inny układ. Zarówno spotkanie w Livorno — oświadczył w końcu Chamberlain — jak i w Paryżu miało charakter szczerej i przyjacielskiej wymiany zdań na temat zagadnień wzbudzających zainteresowanie powszechne.

Zamknięcie sesji senatu.

List Marszałka Piłsudskiego do marsz. senatu

WARSZAWA, 4. października. (Tel. wł.). Dziś prezes Rady Ministrów Marsz. Piłsudski wystosował pismo do marsz. Trąmpczyńskiego w sprawie zamknięcia sesji senatu. Treść listu jest analogiczna z dekretem Prezydenta o zamknięciu sesji sejmowej.

POWRÓT MIN. BARTLA.

WARSZAWA, 4. 10. (tel. wł.). Dziś wieczorem powrócił do Warszawy min. Bartel.

—:::—

NOWI MINISTROWIE OBJĘLI URZĘDOWANIE.

WARSZAWA, 4. 10. (AW). Nowy minister skarbu p. Czechowicz objął z dniem 4. bm. urzędowanie.

WARSZAWA, 4. 10. (Pat.). W dniu 2. bm. nastąpiło oficjalne pożegnanie ministra sprawiedliwości Makowskiego, zaś w dniu 4. bm. o godz. 11 rano objął urzędowanie nowy minister p. Meysztowicz.

WARSZAWA, 4. 10. (AW). Dnia 4. bm. przedpoł. przybył do Min. Rolnictwa nowy minister p. Karol Niezabitowski i przyjął urzędowanie z rąk ustępującego min. Raczyńskiego.

—:::—

NASTĘPCA GEN. SKŁADKOWSKIEGO.

WARSZAWA, 4. 10. (AW). Stanowisko komisarza rządu na miasto Warszawę, opróżnione przez gen. Sławój-Składkowskiego, objął p. Jaroszewicz.

—:::—

PETARDA POD BELWEDEREM.

WARSZAWA, 4. 10. (tel. wł.). W dniu wczorajszym w Alejach Ujazdowskich pod Belwederem, wybuchła petarda, podrzucona na szynach tramwajowych. Policja polityczna ustaliła, iż był to kawał monarchistów warszawskich.

—:::—

SZKARLATYNA SŁABNIE.

WARSZAWA, 4. 10. (AW). Epidemja szkarlatyny słabnie. Największa liczba chorych tj. 845 osób, która przypadła na 3-ci tydzień września, zmniejszyła się dnia 4. bm. rano na 814.

—:::—

Pokłosie sejmowe.

Zuchy endeckie.

W labiryncie perfidji politycznej.

(Korespondencja własna).

Był moment w rozgrywce między większością sejmu a rządem, że Chjeno - Piast wyprężył się ostro i dumnie, potrząsając niejako swą „męskoscią“ — wówczas, gdy przyjmował wnioski senatu, o zmniejszenie kwoty prowizorjum budżetowego z 485 miljonów na 450 milj. — A przez to narażał Sejm na rozwiązanie. Miny owych zuchów są takie jakgdyby chciały mówić: „Patrzcie, otośmy postawili na szalę całe nasze przywiązanie do Sejmu obecnego, ale godność naszą i wolę utrzymamy“. Niektórzy nawet przeprzeciwnicy zaczynali uznawać i oceniać ów „hart ducha“. Powoli jednak zaczęły się wydobywać na światło dzienne rozmaite wiadomości, które owę „męskość“ ściślej uzasadniać poczęły. Wszystkie dotąd wątpliwości i pytania znajdują wyjaśnienie: Owe kwestje były mniej więcej następujące:

Reakcja sejmowa nie wyobraża sobie wyborów na podstawie dotychczasowej ordynacji. Zmiana systemu w kierunku stworzenia jedno względnie dwumandatowych okręgów o wielkich przestrzeniach, największych na kresach — oto najpilniejszy program Chjeno - Piasta drżącego przed wynikiem wyborów podług dzisiaj obowiązujących norm. Czyżby więc leżało w interesie tych oponentów rozwiązanie Sejmu i wybory na dawny sposób?

Następnie w sposobie myślenia większości sejmu odgrywa dużą rolę moment gospodarczy. Potentaci lewiatańscy i elita obszarnicza ulokowała swe sympatje polityczne w papierach Związku ludowo - narodowego i Chrześcijańsko - narodowem stronnictwie (Stroński — Dubanowicz) a kluby te znają dobrze opinję swych nie tyle moco — ile złotodawców. Opinja ta chwali sobie zmianę na lepsze powstałą w okresie — po wypadkach majowych — bo ożywił się przemysł i handel, a wielu z nich w związku z ładowaniem węgla na eksport — ładuje solidnie swe głębokie, kapitalistyczne kieszenie.

W czasie żniwa burze są zawsze bardziej niebezpieczne i bardziej przerażające. Czyż więc należy te miłe czynności mącić niepokojem wewnętrznym?

I możnaby jeszcze wiele innych wątpliwości przytoczyć, ale już te charakteryzują dość dobitnie nastroje prawicy sejmowej. A jednak rzucili wszystko na szalę... Ale oto wtajemniczeni opowiadają, iż prawica dokładnie wiedziała, że prezydent Rzplitej Sejmu nie rozwiąże. Wiadomości te miał przynesić do klubu Stan. Grabski mający wiele stosunków dość dotąd niewyjaśnionych z masonami. Niezależnie od tego klub ów rozumiał logicznie, iż rząd ostatni i żaden inny nie zdoła przy tak obciętym budżecie rządzić i w tych granicach podnieść pobory pracowników państwowych i będzie siłą rzeczy zmuszony za miesiąc lub dwa zażądać kredytów nadzwyczajnych — a przeto Sejmu nie może rozwiązać.

Wobec tego można było zaryzykować bohaterski gest i „narazić się“ na czarny chleb... kandydatur na mandaty poselskie do nowego Sejmu.

Poszli więc w bój i wygrali. Jak zaś wygrali — wiadomo — przyszedł — Piłsudski w nowej roli premiera.

Trafnie ocenił tę sytuację jeden ze „zwycięzców“ prawicowych, gdy rzekł do otoczenia: „Wygraliśmy sprawę, tylko jeszcze mamy w skórę dostać“.

Na ogół jednak termin wyborów zaczyna się coraz wyraźniej zarysowywać na horyzoncie. Chjena szuka haseł i narkotyków politycznych, któreby opinję przechyliły na stronę reakcji. Świetnie im pod tym względem pomógł ów niecny napad na Zdziechowskiego. Niewątpliwie występy Zdziechowskiego były w wysokim stopniu prowokacyjne, o czem wspominaliśmy w poprzedniej korespondencji — lecz żaden występ nie powinien bestjalizować naszego życia publicznego i czynić z Polski kraju barbarzyńców.

Nie wolno nam kontynuować metody tegoż samego Zdziechowskiego, gdy nocą urządzał zamach, ani metody napadów w czasie wyboru prezydenta Narutowicza, zakończonych śmiercią tego szlachetnego męża. Są to metody faszystowskie tak gorliwie przez prasę nacjonalistyczną zaszczepiane w Polsce. Rzecz jasna„ że Chjena przywdziewa obłudnie szaty praworządności i pamięć o tym napadzie będzie kultywowała z całą wytrwałością.

W poprzedniej korespondencji również dałem taki przykład perfidji politycznej — gdy pisałem: „Grabski zawinił — Sujkowskiego powiesili“. — kiedy to za rozporządzenia przygotowane przez Grabskiego utrącono Sujkowskiego. Utrącającym był właśnie Zdziechowski. Obecnie okazuje się, że owe rozporządzenia dotyczące szkółek polskich we Wsch. Małopolsce — nietylko przygotował ale i podpisał nikt inny... tylko sam St. Grabski.

(Endecka młodzież wyraziła na wiecu we Lwowie p. J. Zdziechowskiemu uznanie za męskie stanowisko na forum sejmu w obronie szkolnictwa polskiego na kresach... — przyp. Red.).

Najparadniejszym epizodem w tej grze endeckiej jest to, że b. minister Sujkowski (o którego nieudolności wspominaliśmy) nie wiedział nawet czy owe rozporządzenia podpisał — czy nie...

z—c.

—:::—

ANATOL FRANCE.

Pan Bergeret i jego pies Riquet.

(Dokończenie).

Odczuwał on w nim silne przerażenie. Był o sto mil od przypuszczenia, że mogły go tu wtrącić zwyczajne żarty i figle. — Uważając swoje położenie za bardzo już ciężkie, usiłował nie pogarszać go żadną nieostrożnością. Kilka chwil trwał bez ruchu nie oddychając prawie. Następnie uznał, że dobrze będzie zbadać swoją ciemnicę. Wymacał łapkami suknie i koszule, na które został tak bezlitośnie rzucony i począł szukać jakiegoś sposobu wyjścia z tego groźnego miejsca. Męczył się nad tem już jakieś dwie lub trzy minuty, skoro pan Bergeret, gotujący się do wyjścia, zawołał na niego.

— Riquet, chodź tutaj. Pójdziemy przejść się po bulwarach. To istotna kraina chwały. Zbudowano tam dworzec, przedziwnie niekształtny i zdumiewająco brzydki. Architektura jest sztuką zgubną. Burzą dom, który tworzył róg ulicy Bac i który wyglądał zupełnie przyzwoicie. Zastąpią go pewnie jakąś ohydną budowlą. O gdybyż przynajmniej nasi architekci zechcieli nie wprowadzać w ulice d'Orsay tego stylu barbarzyńskiego, którego straszliwy przykład umieścili na rogu ulicy Waszyngtona i pól Elizejskich!... Chodź Riquet!... Pójdziemy przejść się po bulwarach. To prawdziwa kraina chwały. — O jakżeż architektura nisko upadła od czasów Gabrjela i Ludwika... Gdzież jest ten pies?... Riquet! Riquet!

Głos pana Bergeret dodał Riquitowi wiele otuchy. Odpowiedział nań skrobaniem łapami, które we wnętrzu kufra drapały rozpaczliwie listwy drewniane.

— Gdzie jest pies? — zapytał pan Bergeret Paulinki, która wracała niosąc stos bielizny.

— W kufrze, tatusiu.

— Jakto w kufrze? Jakim sposobem dostał się tam? — zapytał pan Bergeret.

— Bo był głupi odpowiedziała Paulinka...

Pan Bergeret wyswobodził swojego przyjaciela. Riquet pobiegł za nim aż do przedpokoju machając ogonem. W tem jakaś myśl błysnęła mu w głowie. Wrócił do mieszkania, pobiegł do Paulinki i wspiął się po jej spódniczce. I dopiero, gdy uściskał ją gwałtownie na znak uwielbienia, dopędził swego pana na schodach. Byłby poczytał to za brak rozsądku i ubliżenie religji, gdyby nie okazał tych oznak miłości osobie, której potęga pogrążyła go w głębokim kufrze.

Na ulicy pan Bergeret i jego pies ujrzeli opłakany widok mebli swojego domu, rozstawionych na chodniku. Podczas gdy tragarze poszli pić do szynku narożnego, w lustrzanej szafie panny Zofji odzwierciedlał się sznur przechodniów, robotników, uczniów szkoły sztuk pięknych, dziewcząt ulicznych, przekupniów, wózkarzy, dorożkarzy, a także wóz meblowy i skład apteczny ze słojami i wężami Eskulapa. Oparty o występ muru uśmiechał się z ram pan Bergeret ojciec, z wyrazem łagodności i bladej subtelności w twarzy, z włosami rozwianemi. Pan Bergeret spojrzał na ojca z serdecznym szacunkiem i odstawił go w mniej widoczne miejsce. — Ukrył również przed zniewagami stoliczek do robót ręcznych panny Zofji, który wyglądał jakby zawstydzony tem, że znajduje się na ulicy.

Riquet jednak wsparł się łapami o nogi swego pana i podniósł na niego ładne oczy, pełne smutku. Wzrok jego mówił:

— Czyżbyś ty, ongi tak bogaty i potężny, stał się ubogim? Czyżbyś utracił władzę i siły? Pozwalasz ludziom, odzianym we wstręt ne łachmany wtargnąć do swego salonu, do sypialni swojej i jadalni, rzucać się na swoje meble i wywlekać je na dwór, ciągnąć po schodach fotel twój i mój, fotel, w którym odpoczywamy obaj codziennie wieczorem, a często i rano, przytuleni do siebie. Słyszałem, jak jęczał w ramionach tych obdartusów, ów fotel, który jest wielkim genjuszem i duchem opiekuńczem. Nie przeciwstawiłeś się tym napastnikom. Skoro ty nie masz już żadnego z dobrych duchów, które wypełniały dom twój, skoro straciłeś nawet te maleńkie bóstwa, które wkładałeś na nogi co rano po wyjściu z łóżka, te pantofle, które rozbawiony skubałem zębami, skoro ty jesteś teraz ubogi i nieszczęśliwy, o panie mój, to cóż ze mną się stanie?

Koleje państwowe

przedsiębiorstwem handlowem

Jak wiadomo, wydane zostało rozporządzenie dotyczące utworzenia ministerstwa komunikacji. W związku z tem wydany zostanie dekret, na podstawie którego powołane będzie do życia przedsiębiorstwo „Polskie koleje państwowe", stanowiące samoistną osobę prawną, a prowadzone na zasadach handlowych. Polskie koleje państwowe przejmą zarząd kolei państwowych i zarząd kolei prywatnych, znajdujących się w zarządzie państwa, oraz prowadzić będą eksploatację wszystkich linji kolejowych, zarządzanych przez koleje państwowe.

Zwierzchni nadzór będzie sprawował minister komunikacji, a na czele przedsiębiorstwa stanie generalny dyrektor polskich kolei państwowych, mianowany przez prezydenta.

Nowe przedsiębiorstwo przejmie wszelkie zobowiązania, a urzędnicy i pracownicy przejdą do służby nowego przedsiębiorstwa.

Rozporządzenie o utworzeniu ministerstwa komunikacji określa zakres jego kompetencji. Do ministra komunikacji należeć będą prócz obowiązków ministra kolei, ponadto zarząd poczt i telegrafów, oraz sprawy budowy, utrzymania i zarządu państwowych budynków poczty, telegrafu i telefonu.

Rozporządzenie powołuje główną inspekcję komunikacji, której zadaniem będzie — kontrola nad gospodarką urzędów i przedsiębiorstw podległych ministrowi komunikacji i kontrola nad prywatnemi przedsiębiorstwami.

Socjaliści amerykańscy.

W socjalistycznym ruchu St. Zjednocz. daje się wyczuwać coraz większe ożywienie, chociaż rozwój po niszczących skutkach rozłomu partyjnego w r. 1919 powoli tylko postępuje naprzód. (Rozłam sprowadzili komuniści, którzy następnie rozbili się na sześć „partji"). W każdym razie rozwój ten stwierdzają wszystkie sprawozdania, przedłożone Zarządowi partyjnemu na ostatniem posiedzeniu w Chicago. Liczba członków wzrasta — dotychczas jednak naogół przedstawia się bardzo skromnie. A nowo założony organ partji, od stycznia tego roku ukazujący się tygodnik „American Appeal" (Pobudka amerykańska) prawie co miesiąc wykazuje — wzrost prenumeratorów, o blisko 1000. (Obecnie posiada 15.000). Długi, ciążące na partji od r. 1920, są tak jak zlikwidowane, chociaż partja ma stałe znaczne wydatki zwłaszcza na prasę.

W listopadzie partja w 21 stanach staje do kampanji wyborczej a wszędzie samodzielnie. Wszystkie „radykalne" organizacje ubiegłych lat łącznie z postępowcami i liberałami oraz rozmaitymi partjami farmerów i robotników zniknęły z powierzchni. Parja socjalistyczna i w tym roku odrzuciła propozycję utworzenia wspólnego frontu z malejącą stale grupą komunistów.

Z okólnika, który Zarząd partyjny rozesłał do organizacji, przyłączamy ciekawe szczegóły co do problemów i środków propagandy socjalistycznej w Ameryce. Zarząd wobec zmienionej sytuacji uczuł się zmuszony zrezygnować z przestarzałych metod. „Radjo — głosi okólnik — stał się prawie wyłącznym monopolem klas reakcyjnych". Ma ono na celu powstrzymywanie mas od zgromadzeń. Zgromadzeniom agitacyjnym, które według zwyczaju angielsko-amerykańskiego odbywały się na ulicach, stoi również na przeszkodzie — auto. Na każdym wolnym placu stoją auta, skutkiem czego, brak miejsca na zgromadzenia. Poza tem automobile są tak tanie, że robotnicy przyzwyczaili się wieczorem wyjeżdżać z swemi rodzinami za miasto — brak tedy dla mówców słuchaczy. Okólnik jako nowe środki propagandy poleca lepsze wyzyskanie prasy, nie wyłączając burżuazyjnej i systematyczne wydawanie pism ulotnych.

Strejk robotników portowych w Hamburgu.

HAMBURG, 4. 10. Od 1. b. m. prace w porcie hamburskim ustały, ponieważ robotnicy, których postulatów o podwyżkę płac nie chcieli przedsiębiorcy uwzględnić, rozpoczęli strejk. Sędzia rozjemczy, mianowany przez ministra pracy, odrzucił postulaty robotników, motywując swój wyrok tem, że podwyżka płac w porcie hamburskim w obecnej sytuacji wpłynęłaby niekorzystnie na ogólną politykę cennikową. Wyrokowi sądu rozjemczego są zobowiązane poddać się związki zawodowe, gdyż w przeciwnym razie według brzmienia ustawy byłyby odpowiedzialne za straty, spowodowane strejkiem. Dlatego związki zawodowe usunęły się oficjalnie od kierownictwa strejkiem, mimo to strejkujący mogą oczywiście liczyć na poparcie klasy pracującej.

—:::—

Otwarcie kongresu paneuropejskiego

WIEDEŃ 4 10. (Pat.). Dziś o godz. 10 przed południem w wielkiej sali Domu Koncertowego odbyło się uroczyste otwarcie — pierwszego kongresu paneuropejskiego, w obecności wielu wybitnych osobistości i członków ciała dyplomatycznego.

Otwarcia dokonał prezes Unji paneuropejskiej w Austrji b. kanclerz ks. dr. Seipel, podkreślając w swem przemówieniu konieczność czucia po europejsku, będącego jedynym środkiem do utwalenia pokoju w Europie.

Prezes polskiej organizacji Unji paneuropejskiej Aleksander Lednicki podkreślił, że Polska już przez tradycję swoich poetów, a w szczególności Adama Mickiewicza, zawsze miała na oku idee paneuropejskie.

Rosja sowiecka nie wzięła udziału w kongresie, a tylko imieniem własnem przemawiał Kiereński, podkreślając, że plan nowej Europy powstał w marcu 1917 r.

Ze strony Polski uczestniczyli w kongresie poseł M. Dąbrowski i Huberman.

—:::—

„Związek naprawy Rzeczypospolitej"

WARSZAWA. 4. paźdz. (A. W.) Wczoraj w sali kina Kolosseum, odbył się wiec zwołany przez Związek Naprawy Rzeczypospolitej. Przemówienia wygłosili p. Paprocki w imieniu Z. N. R., Czaki imieniem Związku Strzeleckiego, adwokat Pachalski i in.

W uchwalonych rezolucjach wybrani witają z radością fakt objęcia przez Marszałka Piłsudskiego stanowiska premiera, domagają się sanacji stosunków gospodarczych, walki z drożyzną, doprowadzenia do końca rozpoczętej przez b. min. Młodzianowskiego akcji uwalniania urzędów państwowych od wpływów partyjnych oraz potępiają najostrzej prowokacyjne metody polityki sowiecko-litewskiej, na co najlepszą odpowiedzią jest powierzenie kierownictwa sprawami państwa, marszałkowi Piłsudskiemu.

—:::—

Mimochodem.

Krokodyle łzy.

Dopuszczono się ohydnego napadu na p. Zdziechowskiego. Potępiamy takie metody porachunku.

Ale obficie przelewane łzy z tego powodu na łamach prasy „narodowej" zupełnie nie harmonizują z obliczem po którem się staczają. Przecież to endecja ma na sumieniu polityczny mord skrytobójczy. Ona ma zbrukane ręce niewinną krwią Prez. Narutowicza. I endecja nie potępiła tego mordu — gloryfikuje do dziś jego sprawcę.

A jakże ubliżające dla pamięci Narutowicza byłoby zestawienie go z takim Zdziechowskim. Tam życiem przepłacił prawdziwy człowiek, a „winą" jego było, że przyjął narzuconą mu przez zgromadzenie narodowe godność. Czemże jest wobec tamtej świetlanej postaci ta pobita ofiara własnej arogancji.

Nie przybierajcie panowie pozy Kalonów, gdy w rzeczywistości jesteście nędznikami.

—:::—

Za wykrycie sprawców napadu na posła Zdziechowskiego

WARSZAWA. 4. paźdz. (A. W.) „Gazeta Poranna Warsz." ogłasza składkę publiczną do wysokości 5.000 zł. jako nagrodę temu, kto wskaże na sprawców zamachu na posła Zdziechowskiego. Dziennik twierdzi, że oficerowie, którzy dokonali zamachu mieli przydziały służbowe na prowincji, dokąd natychmiast odjechali.

Kara śmierci we Włoszech.

RZYM. 4. października. (Pat.) Rada ministrów przyjęła rozporządzenie w sprawie zaprowadzenia kary śmierci dla sprawców zamachów na króla, następcę tronu, regenta, albo szefa rządu.

—:::—

Od Administracji.

Szanownych Prenumeratorów prosimy uprzejmie o wpłacenie prenumeraty najdalej do dnia 10 października b. r. w przeciwnym bowiem razie będziemy musieli wstrzymać wysyłanie pisma.

Prenumeratę zamiejscową należy bezwarunkowo wpłacać tylko czekami P. K. O. na konto nasze Nr. 142.176 lub przekazem pieniężnym.

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 5 października

ZARZĄD TELEFONÓW LWOWSKICH I BORYSŁAWSKICH podaje do wiadomości P. T. Abonentów, że nowe taryfy abonamentowe ważne od dnia 1. października r. b. zostały zatwierdzone przez p. Ministra dla Handlu i Przemysłu i ogłoszone w Monitorze Polskim z dn. 1. X. 1926. Nr. 225.

—:::—

Dzisiejsza, tj. wtorkowa premjera w Teatrze Małym głośnej sztuki W. Lakatosa p. t. „Mężczyzna i kobieta“ zapowiada się pod każdym względem doskonale. Temat, który obrał autor, przedstawia w sposób bardzo oryginalny, a akcja toczy się niezmiernie żywo i zajmująco.

Z „BAGATELI“. Dziś i jutro próby nowego programu. Od czwartku rozpoczyna występy gościnne sławny Ben-Ali.

—:::—

W ZASŁUŻONY STAN SPOCZYNKU przeszedł nareszcie szef prokuratury lwowskiej p. Malina. Wielka szkoda, że to nastąpiło tak późno.

KPT. ORLIŃSKI PRZYBĘDZIE DO LWOWA. Tydzień lotniczy od dnia 10—17. października br. Komitet Wojewódzki LOPP. zwołał na dzień 4. b. m. godz. 18-ta wielkie zebranie obywatelskie, na którem ustalony został program Tygodnia. Na czoło programu wysuwa się poświęcenie własnego Parku lotniczego LOPP. w Skniłowie. Na Tydzień Lotniczy przyleci do Lwowa kpt. Orliński, celem wygłoszenia odczytu o swym locie do Tokio.

OKRĘGOWY INSPEKTOR PRACY we Lwowie, p. A. Nawratil, powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

DOLARY płacił wczoraj Bank Polski 8.94—8.95, dewizy na Nowy Jork 8.98 zł.

ZGUBA. Srebrną torebkę, wartości 200 zł., zgubiła Amalja Possowa, bawiąc w ogrodzie Kościuszki.

STRZELAJĄCY WYROSTEK. 13-letni Kazimierz Dubas, zam. przy matce w realności przy ul. Sodowej l. 4, otrzymał od starszych kolegów rewolwer, z którego strzelił do mieszkania sąsiadki Marji Sywerniakowej. Kula trafiła w puszkę z kawą, stojącą na stole. Matka Dubasa odebrała mu tę niebezpieczną zabawkę i zdeponowała w policji.

ELEGANTKA W KŁOPOTACH. 18-letnia Stanisława Danilewiczówna zapragnęła spacerować po ulicach miasta wystrojona w modne suknie. Skradła przeto potrzebne jej części garderoby, wartości 250 zł., na szkodę Reginy Bogenowej, zam. przy ul. Wolność. Poszkodowana natknęła się parę dni później w ul. Kazimierzowskiej na D., paradującą w skradzionem ubraniu. Na wezwanie Bogenowej, Danilewiczównę osadzono w areszcie.

MAŁY KANDYDAT NA WŁÓCZĘGĘ. Teodor Drenicz, zam. przy ul. Orzeszkowej l. 11, doniósł policji, że 12-letni brat jego Józef, zbiegł z zakładu w Drohowyżu i ślad za nim zaginął. Malec ma na sobie lekkie ubranie, bez bucików.

USIŁOWANE ZGWAŁCENIE NIELETNIEJ DZIEWCZYNY. 11-letnia Zofja Bobkowska, przechodząc wczoraj po godzinie 9-tej wieczór przez ul. Wałową, została zaatakowaną przez jakiegoś draba, który zaciągnął ją na Wały opodal pałacu arcybiskupiego i usiłował dopuścić się na niej gwałtu. Na krzyk dziecka nadbiegli przechodnie, widząc to napastnik, uderzył laską po twarzy swą ofiarę, kontuzjując ją ciężko pod prawem okiem, poczem zbiegł w kierunku Wysokiego Zamku. Kontuzjowaną odprowadzono do pobliskiego Pogotowia rat., gdzie udzielono jej pomocy. Policjanta, jak to najczęściej bywa, nie było w tej okolicy.

OFIARY SZALONYCH JAZD. Władysław Lizoń, woźnica, zatrudniony w piekarni W. Schirmera, powożąc końmi, na pl. Akademickim najechał na Annę Nowak, która upadłszy na bruk, została przejechana, przyczem doznała złamania prawej nogi i obojczyka. Pogotowie rat. odwiozło ją w stanie groźnym do szpitala. Lizonia osadziła policja w areszcie.

Wieczorem w ul. Akademickiej samochód nr. 7585 potrącił 67-letniego Filipa Weissa, który doznał licznych kontuzji. Pogotowie rat. udzieliło mu pomocy.

WYBUCH GRANATU POD PŁUGIEM. Jędrzej Połyniuk, zam. w Zubrzy, orząc wczoraj pole, natrafił pługiem na granat leżący w ziemi. Pocisk, eksplodując, poszarpał Połyniukowi dłoń prawą. Pogotowie rat. udzieliło mu w drodze do miasta pierwszej pomocy, poczem odstawiło go do szpitala.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Za awantury i opilstwo aresztowano Juljana Sąsiadę i Pawła Berezowskiego.

Dla braku przytułku osadzono w areszcie Annę Grzybek i Annę Stukę.

Za włęsanie się po ulicach miasta aresztowano Marję Szwinc, Karolinę Burską i Marję Gereniuk.

Leona Modliszewskiego ujęto w chwili, gdy niósł 2 kury podejrzanego pochodzenia. Osadzono go w areszcie.

NOŻOWNICTWO. W ub. niedzielę wieczorem nieznani osobnicy napadli w ogrodzie Kościuszki na Tadeusza Bicka, którego ciężko zranili nożem w prawy bok. Zranionego odprowadzili przechodnie do pobliskiej Dyrekcji Policji, poczem Pogotowie rat. odwiozło go do szpitala.

Tu również przywieziono Wilhelma Katza, którego przebił nożem w kawiarni „City“ niejaki Edward Steil oraz Gustawa Różyckiego, zam. w Zamarstynowie, który został zraniony nożem w ul. Żółkiewskiej przez nieznanego nożowca. Steila aresztowała policja.

Na zabawie w Związku Strzeleckim w Sygniówce jakiś osobnik zranił nożem w pośladek Andrzeja Niemca. Pogotowie rat. udzieliło mu pomocy.

KRADZIEŻE. Nieznani osobnicy dostali się nocą do stajni M. Z. A. przy pl. Bema, gdzie po rozbiciu kilku kuferków, skradli na szkodę woźniców: Stefana Czaprana, Michała Markiewicza i Antoniego Winnickiego różne części garderoby, bieliznę i obuwie, łącznej wartości 242 zł.

W mieszkaniu Z. Gagatkowej, przy Drodze Wuleckiej, skradziono na szkodę służącego Józefa Lacha ubranie i buciki, łącznej wartości 120 zł.

Nieznany osobnik, włamawszy się do mieszkania stolarza Juljana Szurki przy ul. Kordeckiego, skradł ponad 250 zł. w gotówce.

Za kradzieże osadzono w areszcie Władysława Łuczkowa, Minę Reiter i Julję Dziedzińską.

Komunikaty.

POSIEDZENIE KOMITETU „DNIA MŁODZIEŻY“ odbędzie się we wtorek, 5. października b. r. o godz. 7. wiecz. w lokalu „Dziennika Ludowego“.

× SEKRETARJAT ZWIĄZKU NIEZALEŻNEJ MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ (akademickiej), urzęduje w poniedziałki i środy od 7 — 8 wiecz. w lokalu Rynek l. 8. I. p.

Z ruchu robotniczego.

× BACZNOŚĆ GISERZY! Z powodu strejku w fabryce „Ajaks“ we Lwowie, nie przyjmować pracy.

—:::—

Z sali sądowej.

O ZABÓJSTWO KOLEGI.

Dnia 5. września br. zginął tragiczną śmiercią Jerzy Bachman, uczeń gimnazjalny, syn śp. buchaltera Kasy Chorych. Wypadek ten zdarzył się w mieszkaniu kupca Rajskiego, przy ul. Asnyka, którego syn Adam, kolega szkolny śp. Jerzego, manipulując koło rewolweru, przypadkowo spowodował strzał, tak fatalny w skutkach.

Wczoraj stanął mimowolny zabójca przed sędzią wyrokującym r. Łyczkowskim oskarżony o występek z § 335 o nieostrożne obchodzenie się z bronią.

Matka tragicznie zmarłego ucznia nie przyłączyła się do postępowania karnego. Oskarżony oraz ofiara tragicznego wypadku byli najserdeczniejszymi przyjaciółmi. Krytycznego dnia byli wspólnie na nabożeństwie w kościele.

Po zeznaniach siostry i ojca oskarżonego, sędzia wydał wyrok uwalniający A. Rajskiego od winy i kary.

Prokurator p. Wodrażż zastrzegł sobie trzy dni do namysłu. Oskarżonego bronił dr. Szymon Weiss.

—:::—

„ŚWITŁO“ PRZED SĄDEM.

Z. Bobyński wydawał w ukr. języku tygodnik p. t. „Switło“, które mniej „świeciło“ szczytnemi hasłami czy wiedzą, lecz więcej siało nienawiść do obecnego ustroju państwowego czy Polaków. Prokurator znudzony w końcu ciągłemi konfiskatami tego tygodnika „skonfiskował“ w końcu samego nakładcę, którego oskarżył o komunizm. W akcie oskarżenia podano, że B. posiada 3 tys. dolarów w gotówce. Mógł więc swe pismo wydawać przez czas dłuższy, gdyby nie osadzenie w więzieniu.

Wczoraj stanął Bobyński przed trybunałem sędziów przysięgłych, którzy jednogłośnie zaprzeczyli jego winie. Wyrok przeto był uwalniający podsądnego od winy i kary.

Trybunałowi przewodniczył r. Angielski, oskarżał prok. Laniewski, bronił dr. Szuchewicz.

Dochody monopolu tytoniowego we wrześniu.

Polski monopol tytoniowy, wpłacił we wrześniu z tytułu normalnego przelewu do centralnej kasy skarbowej 25 mil. zł. i oprócz wymienionej sumy 7 milj. zł. jako ratę kolejną włoskiej pożyczki tytoniowej. Jak wiadomo, w budżecie na r. b. dochody monopolu tytoniowego szacowano na 200 miljonów zł. Dyrektor monopolu podniósł tę kwotę do 220 milj. wpływy zaś faktycznie za trzy kwartały r. b. wynosiły okrągło 192 milj. zł., czyli przeciętnie 21.3 milj. miesięcznie. Ponieważ wpływy ostatnich miesięcy r. b. są znacznie wyższe, niż pierwszych miesięcy tego roku, przeto według najskromniejszych obliczeń monopol tytoniowy do końca r. b. da nie mniej, niż 270 miljonów zł. polskich.

—:::—

Dochody monopolu spirytusowego

Państwowy monopol spirytusowy wpłacił za ubiegły wrzesień do centralnej kasy państwowej 25 milj. zł. i oprócz tego 8 milj. zł. tytułem należności (1 zł. od litra) na rzecz związków komunalnych. ŁĄcznie przeto dochód monopolu spirytusowego we wrześniu wyniósł 33 milj. zł. polsk.

KATASTROFA SAMOLOTOWA.

LONDYN, 4. 10. (Pat.). Wczoraj popołudniu zdarzył się w pobliżu Tombridge wstrząsający wypadek. Mianowicie samolot francuski, należący do towarzystwa Air-Union w chwili, gdy kierował się do Londynu, zapalił się w powietrzu i spadł w pobliżu Tombridge, grzebiąc pod sobą pilota, mechanika oraz 5 pasażerów. Zwłoki ofiar były kompletnie zwęglone tak, że trudno stwierdzić tożsamość osób.

—:::—

DOM WYSADZONY W POWIETRZE.

WILNO, 4. 10. (AW). Jak donoszą z Oszmiany we wsi Kubaliny gminy Krewskiej w mieszkaniu właściciela Jankowskiego nastąpiła straszna eksplozja, o tak wielkiej sile, że cały dom został wysadzony w powietrze. Wybuch spowodowany był przez wielką ilość materjałów wybuchowych, które dla niewyjaśnionych dotychczas celów Jankowski gromadził w swym domu. W związku z tem zarządzono ścisłe śledztwo. Sam właściciel odniósł jedynie lekkie obrażenia ciała.

Echa traktatu sowiecko-litewskiego.

Opinja organu litewskiej chrześc. demokracji.

KOWNO, 4. 10. (Pat). Chrześc. demokr. organ „Ritas“ omawiając układ sowiecko-litewski stara się osłabić jego znaczenie, przyczem zaznacza, że układ ten nie reguluje ani sprawy Kłajpedy, ani Wilna. Nota dotycząca sprawy Wilna, dołączona do układu nie może zmienić postanowień traktatu ryskiego. W sprawie Kłajpedy Rosja wogóle nie wypowiedziała się jako że jest związana z Niemcami traktatem berlińskim. Sprawy gospodarcze pomiędzy Litwą a Rosją będą omawiane dopiero po podpisaniu traktatu z Rosją i niewiadomo jeszcze, kto odniesie korzyść przy załatwianiu tych spraw. Zpowyższego wynika — pisze „Ritas“ — że układ rosyjsko - litewski nie przyniesie Litwie żadnych korzyści, zaś zdaniem dziennika można uważać go nawet za niekorzystny dla Litwy. Z układu wynika, jak Rosja zapatruje się na sprawę pomocy, której ewentualnie mogłaby udzielić Litwie. Charakterystycznem jest oświadczenie — pisze dziennik — jednego z wybitnyc hdyplomatów, który zaznaczył, w tej sprawie, że w razie ewentualnego zajęcia Kowna przez Polskę, Rosja w ciągu 24 godzin zajmie Rygę i Tallin. Można przeto uznać z całą słusznością — kończy „Ritas“, że układ litewsko - rosyjski jest korzystny jedynie dla Rosji. Nie położy on kresu odosobnieniu Litwy natomiast ściągnął na nią niepotrzebne podejrzenia.

———

Przejechanie wiceprezydenta sejmu gdańskiego w Gdyni.

GDYNIA, 4. 10. (Pat.). Wczoraj o godz. 5 popoł. zdarzył się tu nieszczęśliwy wypadek. Oto samochód prywatny przejechał przechodzącego ul. Portową wiceprezydenta Sejmu gdańskiego p. Spletta. Pierwszej pomocy udzielił mu lekarz wojskowy w Gdyni, poczem rannego odwieziono tym samym samochodem do Wejherowa, gdzie po udzieleniu mu sakramentów życie zakończył. Szofera aresztowano. Zastępujący komisarza generalnego Rzeczypospolitej w Gdańsku p. Zaleski, wystosował do prezydjum Sejmu gdańskiego pismo z wyrazami głębokiego współczucia z powodu zgonu wiceprez. Spletta.

Właściciel auta atakuje rewolwerem strażnika akcyzowego.

We Lwowie opłacają właściciele aut ryczałtowo za przejazd samochodów przez rogatki. W ub. sobotę przejeżdżał linią akcyzową na Janowskiem właściciel auta 7498 niejaki N. Bednarski. Numer tego samochodu nie był uwidoczniony w spisie, który znajdował się w posiadaniu strażników. wobec tego jeden z nich Wiktor Dreher wezwał dwukrotnie Bednarskiego do zatrzymania się. nie zadowalniając się słowem „ryczałt“. Gdy B. nie chciał ukazać odpowiedniego dokumentu i usiłował zbiedz Dreher wskoczył wówczas do auta aby spełnić swą powinność. Bednarski uderzył wówczas kilkakrotnie w pierś strażnika, obraził go słownie. poczem skierowawszy swój rewolwer do Drehera zawołał „złaź lub cię zastrzelę“. Dreher w odpowiedzi wyjął z kieszeni swój zepsuty rewolwer i zmusił Bednarskiego do schowania swojej broni. Pomimo tej sceny Bednarski w dalszym ciągu nie chciał wykazać się kwitem na opłacenie ryczałtu, lecz usiłował pobić D. sztabą żelazną, czem zmusił go do ponownego wydobycia rewolweru. W czasie tego szamotania się nadjechało inne auto, ostatecznie Bednarski uderzywszy kilkakrotnie w twarz pełniącego swe obowiązki strażnika zbiegł wzorem tylu innych rozwydrzonych automobilistów w chmurach dymu i kurzu.

Świadkiem tego zajścia był drożnik naprawiający ulicę Świętokrzyską.

Tuszymy, że władze bezpieczeństwa pociągną właściciela tego samochodu do surowej odpowiedzialności.

—:::—

KRYTYKA NOWEGO USTROJU KOLEJI POLSKICH.

WARSZAWA. 4. paźdz. (A. W.) Na drugiem plenarnem posiedzeniu zjazdu inżynierów kolejowych, powszechną uwagę zwrócił referat dyrektora departamentu mechanicznego Min. koleji inż. Suchałka p. t. „O organizacji koleji państwowych austrjackich i niemieckich w związku z zamierzoną reorganizacją w Polsce. Referent krytykuje rozporządzenie o zmianie ustroju w administracji Polskich Koleji Państwowych wykazując, że koncepcja przedsiębiorstwa PKP. nie gwarantuje ani samodzielności, ani samowystarczalności handlowej. Referat ma być przedłożony ministerstwu koleji jako opinja zjazdu.

—:::—

OTWARCIE NOWEJ LINJI KOLEJ.

WARSZAWA, 4. 10. (AW). Dnia 4. bm. rano władze przyjęły i otwarły nowowybudowaną linję kolejową Kalety — Podzamcze, która ma łączyć Śląsk z Pomorzem. W uroczystości otwarcia wzięli udział imieniem Rządu pp. wicepremjer Bartel, min. komunikacji Romocki, oraz min. przem. i handlu Kwiatkowski.

—:::—

PARLAMENTARZYŚCI CZECHOSŁOWACCY W JUGOSŁAWJI.

BELGRAD. 4. 10. (A. W.). Przybyło tu 70 członków czechosłowackich partyj z prezesem czeskiej Izby deputowanych Malypetrem oraz prezesem Senatu Klofaczem na czele. W delegacji tej są reprezentanci wszystkich stronnictw czeskich z wyjątkiem komunistów i mniejszości narodowych. Delegaci są gośćmi Skupczyny.

—:::—

ŚLEDZTWO W SPRAWIE ZAMACHU NA POSŁA ZDZIECHOWSKIEGO.

WARSZAWA. 4. 10. (A. W.). Szczegóły śledztwa w sprawie napadu na posła Zdziechowskiego trzymane są w ścisłej tajemnicy. Prasa donosi, że władze śledcze przedstawią p. Zdziechowskiemu fotografje wszystkich oficerów żandarmerji, którzy w randze kapitana znajdują się w Warszawie w liczbie około 20. Jak wiadomo p. Zdziechowski oświadczył, że jednego z napastników w mundurze oficera żandarmerji mógłby poznać.

—:::—

OFICEROWIE HISZPAŃSCY DOMAGAJĄ SIĘ USTĄPIENIA PRIMO DE RIVERY.

LONDYN, 4. 10. (AW). „Daily Mail“ donosi, że skutkiem ponownego wrzenia wśród oficerów hiszpańskich, którzy domagają się ustąpienia Primo de Rivery solidaryzują się z dymisjonowanymi oficerami artylerji, proklamowany ma być w najbliższych dniach w Madrycie i Barcelonie stan wyjątkowy.

—:::—

NIEMCY WYSIEDLAJĄ 70 TYS. ROBOTNIKOW POLSKICH.

WARSZAWA, 4. 10. (AW). Wobec tego, że rząd niemiecki zamierza wysiedlić w niedługim czasie około 70 tys. robotników polskich z Niemiec. Polski Urząd Emigracyjny czyni starania aby większość tych robotników ulokować we Francji, a tylko nieznaczną część w Polsce.

—::::—

Dziennikarze czechosłowaccy w Warszawie.

WARSZAWA, 4. 10. (Pat.). Dzisiaj o godz. 7.05 pociągiem pospiesznym z Wilna przybyła do Warszawy wycieczka dziennikarzy czechosłowackich pod przewodnictwem prezesa Syndykatu dziennikarzy czechosłowackich sen. Pichla. Wycieczce towarzyszą znany polonofil dr. Adolf Cerny oraz referent prasowy poselstwa polskiego w Pradze, Czosnowski. Na dworcu głównym witali wycieczkę konsul czechosłowacki Flieder, z członkami poselstwa, naczelnik wydziału prasowego Min. spr. zagr. Grzybowski, prezes Tow. Polsko-Czechosłowackiego inż. Rogowicz oraz wielu dziennikarzy polskich z prezesem Syndykatu Dębickim na czele. W sali recepcyjnej dworca przemówił prezes Dębicki, wyrażając radość z powodu przybycia gości czechosłowackich. Odpowiedział mu sen. Pichl, podkreślając serdeczne przyjęcie, jakiego doznała wycieczka w swej podróży po Polsce. Goście zamieszkali w hotelu „Polonia“. Po śniadaniu zwiedzili Warszawę, a o godz. 12-tej złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Z kongresu paneuropejskiego.

WIEDEN, 4. 10. (Pat). Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu kongresu paneuropejskiego przewodniczący hr. Coudenhove-Calergi zawiadomił zebranych, że francuski minister spraw zagranicznych Briand polecił posłowi francuskiemu we Wiedniu wyrazić kongresowi jego sympatje. Depesze powitalne nadesłali między innymi dr. Benesz, kanclerz Marx, b. min. francuski Borel. Prezydent Masaryk i b. kanclerz austrjacki Renner nadesłali pisma usprawiedliwiające nieobecność na kongresie. Po przemówieniu przewodniczącego ministra greckiego Politisa, które wywołało wielokrotne burzliwe oklaski zabrał głos b. kanclerz niemiecki dr. Wirth oraz dr. Goldscheid (Wiedeń), Gratz z Budapesztu i Bronisław Huberman z Warszawy.

—:::—

GENEWA, 4. 10. (AW). Obradujący w Genewie kongres paneuropejski wydał manifest podpisany przez szereg wybitnych polityków, w którym zapowiada, że akcja jego będzie uzupełnieniem akcji rządów poszczególnych państw, zmierzających do wytworzenia w Europie pokojowych stosunków. Związek ma działać wśród społeczeństw europejskich w kierunku wytworzenia wśród nich solidarności wobec Ameryki.

Polskie szkolnictwo handlowe.

WARSZAWA, 4. 10. (AW). Ostatni numer warszawskiej „Gazety Handlowej“, wydawanej przez Ajencję Wschodnią, poświęcony jest szkolnictwu handlowemu i zawiera obszerne artykuły, omawiające średnie szkolnictwo handlowe oraz wyższe szkoły handl. we Lwowie, Krakowie, Warszawie i Poznaniu. Między innemi znajdujemy tam wywiad z rektorem lwowskiej Akademji Eksportowej p. Antonim Pawłowskim i artykuł dra Franciszka Tomanka, dyrektora Szkoły Handlowej we Lwowie p. t. „Średnie szkolnictwo handlowe“, jakoteż artykuł wstępny p. Władysława Olszewicza p. t. „Jakie powinno być szkolnictwo średnie“.

—:::—

O PIĘCIODNIOWY TYDZIEŃ PRACY.

DETROIT, 4. 10. (Pat). Na odbytej tu wczoraj konferencji rady wykonawczej amerykańskiej Federacji Pracy, poprzedzającej 46-tą doroczną konferencję tej federacji przyjęło rezolucję stwierdzającą, że pięciodniowy tydzień pracy powinien być dążeniem wszystkich robotników.

—:::—

ŚNIEG W BESKIDZIE ZACHODNIM.

NOWY TARG, 4. 10. (AW). Onegdajszej nocy Babia Góra, Pilsko i wierzchołki okolicznych gór zostały pokryte śniegiem grubości około 30 cm.

—::::—

Sprawy kolejarzy.

Zniesienie zakazu awansów.

Między innemi „sanacyjnemi" zarządzeniami wydanemi z początkiem br., był również zakaz awansów i przeszeregowań w płacy pracowników państwowych. Zakaz ten odbijał się dotkliwie na położeniu pracowników państwowych, zwłaszcza kolejarzy, — którym zamknięto wszystkie awansy i posunięcia w płacy.

To też Związek Zawodowy ZZK., występując do Rządu p. Bartla o spełnienie różnych postulatów kolejarzy, zabiegał również energicznie i o zniesienie zakazu awansów, o co kilkakrotnie u p. Romockiego interweniował.

Wreszcie dnia 1 września br. Rada Ministrów uchwaliła znieść zakaz awansów i na skutek tej uchwały b. minister kolei p. Romocki wydał następujące rozporządzenie do wszystkich Dyrekcji Kolejowych:

„Zgodnie z uchwałą Rady Ministrów z dnia 1 września rb. uchwalam zarządzenie z dn. 27 stycznia 1926 r. Nr. I/1934/2/26 w sprawie zakazu mianowania i awansów pracowników kolejowych. Na tej podstawie mogą być obecnie poza zwykłymi terminami dokonane mianowania (etatowania) i awansy tych pracowników kolejowych, którym przed dniem 1 września 1926 r. powierzono pełnienie funkcji na stanowiskach zaliczonych do wyższych grup uposażenia. Nominacje te i awansy muszą być utrzymane w ramach etatów przydzielonych Dyrekcjom w preliminarzu budżetowym na rok bieżący. Mianowania należy uskuteczniać bezzwłocznie z ważnością od 1 października rb. Mianowania z wsteczną datą są niedozwolone.

Na przyszłość obowiązuje znowu przepis dokonywania wszelkich mianowań i awansów w półrocznych terminach, tj. 1 stycznia i 1 lipca. Wydany zakaz nowych przyjęć pracowników do służby kolejowej potwierdzony zarządzeniem z dn. 27 maja 1926 r. Nr. I 8874 2 26. obowiązuje nadal.

Znosi się natomiast wydany zarządzeniem z dn. 11 marca rb. Nr. I 2976 2 zakaz posunięć pracowników nieetatowych do wyższych kategorji płac zawsze w ramach budżetu. Posunięcia te mogą być przeprowadzone przy zastosowaniu powyżej podanych terminów. Minister (—) Romocki.

W myśl powyższego rozporządzenia winni wszyscy pracownicy, którym awansy się należą, wnosić obecnie o przyznanie zaległych awansów i przeszeregowań. Sprawą tą winny zająć się Koła m. ZZK i o ile administracja czyniłaby jeszcze jakieś trudności, winny o tym niezwłocznie donosić swym Zarządom Okręgowym.

W swym tegodniowym biuletynie do Kół m. Centrala ZZK udziela Kolom w powyższej sprawie odpowiednich instrukcji.

—:::—

Będzie kara za nieuczciwą konkurencję.

Przed kilku dniami opublikowane zostało rozporządzenie prezydenta państwa w sprawie nieuczciwej konkurencji w stosunkach handlowych.

Rozporządzenie składa się z 7 części. W pierwszej określono pojęcie nieuczciwej konkurencji przez „wdzieranie się jednego przedsiębiorcy w klijentelę drugiego, przez czynności, zdolne do wywołania u osób którym ofiarowują swe wytwory, towary lub świadczenia, mylnego mniemania, że pochodzą one od przedsiębiorcy pierwszego". Poszkodowany przedsiębiorca może domagać się odszkodowania z uzyskanego jego kosztem wzbogacenia z trzech ostatnich lat, ponadto konkurent musi zaprzestać swej działalności.

Tymsamym sankcjom podlegają również wypadki, gdy ktoś przez czyny, sprzeczne z przepisami i uczciwością kupiecką, jak n. p. podawanie fałszywych wiadomości o przedsiębiorstwie, podmawianie jego organów, do niewypełniania obowiązków służbowych itp. szkodzi przedsiębiorcy. Również pod pojęcie nieuczciwej konkurencji podpada podawanie danych towarów za towary, pochodzące z pewnego okręgu geograficznego, skąd towary nabywane są specjalnie chętnie. (Naprzykład towar łódzki nie będzie mógł uchodzi za towar „prosto z Anglji").

Ustawa przewiduje sankcje prawne o charakterze represyjnym i prewencyjnym. I tak za przestępstwa podpadające pod określenia wyżej wymienionego rozporządzenia, spotyka winowajcę grzywna do 6.000 zł. lub areszt do 3 tygodni włącznie. Nadto sąd może zarządzić wyprowadzenie publiczności z błędu przez publikacje, wyjaśniające istotny stan rzeczy.

Również wiadomości, szkodzące kredytowi przedsiębiorstwa lub dowiadywanie się o tajemnicach przedsiębiorstwa, karane jest przez ustawę.

Za powyższe przestępstwa, przewiduje rozporządzenie grzywnę do 12.000 zł. lub areszt do 6 tygodni.

Postępowanie karne może być wdrożone jedynie na wniosek pokrzywdzonego a rozpatrywanie tego rodzaju spraw należy w części do sądów okręgowych, w części do sądów powiatowych.

Podejrzane praktyki licytacyjne.

We Lwowie odbywają się bardzo często przez sąd przeprowadzone licytacje towarów firm bankrutujących w tajemnicy przed społeczeństwem i poza publiczną halą. Na skutek wnoszonych skarg z tego powodu naczelnik Sekcji I przeprowadził śledztwo do L. Prez. 271 17/29 i nakazał organom ogłaszać terminy licytacji za kratkami, to to jednak nie pomogło.

Ogłaszano za kratkami tylko drobniejsze licytacje. Gdy skargi z tego powodu nieustawały, naczelnik sekcji I. p. Kuziński nakazał ogłaszać raz na tydzień w jednym z pism licytację poza halą, się odbywające.

To naturalnie nie podobało się zainteresowanym czynnikom, bo to utrudnia przeprowadzenie oszukańczych i sztucznych bankructw — kupcy się zejdą; towar wykupią, a tu chodzi oto, ażeby towar został przy familji — za darmo. Obchodzi się przeto nakaz naczelnika tak: Ogłasza się wprawdzie raz na tydzień, ale tylko te licytacje, które odbywają się w hali, to zakrawa na kpiny — bo właśnie tych licytacji wcale ogłaszać nie potrzeba — tam jest i tak cała masa kupców tam sztuczny bankrut towaru zawieźć nie pozwoli i dlatego tam niema co sprzedawać.

Z tego należy wnosić, że jest ktoś w sądzie, któremu zależy na tem, aby terminów licytacji poza halą nie ogłaszać w dziennikach. Nie słuchają swego naczelnika!

Oto świeży fakt takiego nadużycia.

Skład obuwia na ul. Legjonów, wielka firma — ogłosiła bankructwo, ale towar za darmo chciała zatrzymać dla siebie.

Zorganizowana spółka działa tak, że licytacji nie ogłoszono, ale ażeby coś zrobić — ogłoszono za kratkami, że 21 września ul. Legionów 29 licytacja obuwia o 10-tej rano — natomiast nawet za kratkami nie ogłoszono tegoż dnia licytacji na ul. Trzecie Maja, to już zupełnie w sekrecie.

Gdy kupcy przyszli o godz. 10-tej, zobaczyli zupełnie normalną pracę w sklepie i drzwi zamknięte — więc odeszli, a licytacja zaczęła się o godz. dwunastej w ścisłem swojem kółku. i towar został przy familji.

Tak samo było przy ul. Trzeciego Maja. Nie chcemy wyciągać z tego jeszcze nasuwających wniosków, ale od sądu oczekujemy potrzebnych zarządzeń. — Nie chcielibyaby sądy zdobyły sobie pogardliwą opinję.

Sowiety o odbudowie gospodarstwa państwowego

„Prawda" moskiewska, oficjalny organ rosyjskiego stron. komunistycznego, zamieściła w jednym ze swych ostatnich numerów ciekawy bardzo artykuł pt. „Nasze trudności i opozycja". W artykule tym czytamy między innemi co następuje:

„Nikt nie wątpi, że znaleźliśmy się w naszych dążeniach do stworzenia fundamentów pod nowy ustrój socjalistyczny na przełomie. Nie zapoznawszy się z samą istotą i z odrębnościami epoki, ludzie zaczynają narzekać i siać panikę.

Owym ciągłym utyskiwaniom, rozkładającym partję, należy przeciwstawić trzeźwy bilans faktów naszej rzeczywistości. Przed piciu laty Lenin formułował nasze zadania na lata najbliższe jako „zadania odbudowy przemysłu i stworzenia regularnego, dla robotników i włościan dogodnego, obrotu towarowego w państwie. Jest faktem niezbitym iż obecnie

ZAKOŃCZYLIŚMY PROCES ODBUDOWY NASZEGO GOSPODARSTWA

Nie wolno niedoceniać naszej przyszłej pracy twórczej. Najbardziej optymistyczne prognozy przewidywały zakończenie procesu odbudowy nie wcześniej, niż w roku 1930. — Dzięki temu, iż zawsze kierowaliśmy się wskazówkami Lenina, trzymając się przyjętem wytkniętej przez niego linji polityczno-gospodarczej, udało się nam przyśpieszyć ten termin o lat kilka. Nie ulega wątpliwości, iż olbrzymie postępy uczyniliśmy również pod względem opanowania naszego obrotu towarowego. 90 proc. obrotu en gros i 61 próc. kach spółdzielni państwowych. Tego faktu kach spółdzieni państwowych. Tego faktu nie wolno niedoceniać.

Lecz jednocześnie powstają przed nami zadania znacznie trudniejsze

W KIERUNKU OPANOWANIA CAŁEGO OBROTU TOWAROWEGO

oraz wytępienia anarchistycznego, spekulacyjnego i indywidualnego obrotu towarowego, wyrządzającego nam poważne szkody. — Nie ulega wątpliwości, że wszystkie sukcesy w kierunku regulowania detalicznego obrotu towarowego mamy do zawdzięczenia tej właśnie okoliczności, że zawsze kierowaliśmy się wskazówkami Lenina co do naszego stosunku do ludności włościańskiej. Lenin mówił, iż zawsze pamiętać trzeba o tem, by „stworzyć stosunki między przemysłem a gospodarstwem wiejskim, które byłyby korzystne zarówno dla robotnika, jak i dla włościanina". Taka była dyrektywa naszego wodza. Myśmy ją spełnili, nie bacząc na rozpaczliwe wysiłki elementów opozycyjnych w stronnictwie.

W chwili obecnej istnieją dwie możliwości: albo będziemy rozwiązywać swe wielkie zadania ostrożnie, wzmacniając przy tem proletarjat, albo też pójdziemy za głosem opozycji, wywierając silny nacisk na włościaństwo. W drugim wypadku niewątpliwie zrujnowalibyśmy zarówno proletarjat, jak i włościaństwo, a w ten sposób sami byśmy sobie skręcili kark. Polityka, którą prowadzimy,

JEST POLITYKĄ ŻMUDNEJ, CODZIENNEJ, DROBNEJ, WYTĘŻONEJ PRACY,

w kierunku gromadzenia środków, w kierunku stosowania jak najdalej idących oszczędności, w kierunku walki z biurokracją.

Partja musi obecnie w trudnych nad wyraz warunkach złożyć trudny egzamin. Ale partja dość jest silna, by za przykładem Lenina „zdemaskować krzykaczy i dowieść, że nie przynoszą oni naszej sprawie żadnych korzyści, że są zbyteczną przeszkodą w naszej działalności rewolucyjnej, że służą obcej klasie. Chwila obecna jest nad wyraz trudna: musimy stworzyć plan działania przemysłu, musimy opracować nasz program na cały rok gospodarczy. I w tej właśnie chwili, kiedy stoimy przed tak poważnemi zadaniami, drobnoburżuazyjna opozycja swą karygodną lekkomyślnością prowadzi krecią robotę.

—:::—

Domyślni młodzieńcy.

Z faszystowskiego wiecu akademickiego.

Przedwczoraj w sali Tow. Pedagogicznego we Lwowie odbył się wiec akademicki w sprawie zajęcia stanowiska wobec ostatnich wypadków politycznych oraz oszczerstwa rzuconego przez posła Schippera w Sejmie pod adresem Wydziału medycznego Uniwersytetu J. K. we Lwowie.

Różne są i mogą być przyczyny zwoływania zgromadzeń czy wieców. Nikt jednak nie uwierzyłby, że główną przyczyną zwołania wyżej wspomnianego wiecu akad. była — risum teneatis — fotografja marsz. Piłsudskiego. Do takiego bowiem wniosku doszliśmy po wysłuchaniu referatu „politycznego“ p. Roehra.

Referent zaczynając swoją mowę „polityczną“, wskazuje słuchaczom ostatni numer tygodnika ilustr. „Światowid“, w którym znajduje się fotografja przedstawiająca marsz. Piłsudskiego, leżącego nad Niemnem i patrzącego na drugi jego brzeg, gdzie rozciąga się już Litwa Kowieńska. Ta fotografja — zdaniem mówcy — jest dowodem i odzwierciedleniem panujących obecnie w Polsce nastrojów wojennych. Piłsudski i jego zwolennicy planują jakąś awanturę wojenną z państwami sąsiedniemi, celem zdobycia tych państw dla Polski, dowodem czego jest nastrój wojenny, panujący dziś w Polsce, podwyższenie poborów oficerom, celem skaptowania armji dla swoich planów oraz polska polityka zagraniczna, dążąca do odosobnienia Polski i do tendencyjnego wywoływania zatargów dyplomatycznych z państwami sąsiedniemi, by mieć podstawę do przeprowadzenia planowanych wypraw wojennych. Młodzież akademicka, jako część społeczeństwa i jego przyszła podstawa przeciwstawia się podobnym planom. Wojsko polskie służy dzisiaj jednostce, a nie narodowi, dlatego w wojsku panuje obecnie anarchja i brak dyscypliny.

Referat p. Roehra, obliczony na nieświadomość polityczną słuchaczy, spotkał się z należytą odprawą p. Szumańskiego, który stwierdził w mowie przedmówcy szereg tendencyjnie przekręconych i fałszywie komentowanych faktów historycznych.

W dyskusji p. Kazimierz Świrski, braciszek osławionego Świrskiego b. redaktora „Gońca Krakowskiego“ bez żadnego związku z poprzedniemi mówcami ni przyszył ni przyłatał z całą siłą furji endeckiej zaatakował w brutalny sposób marsz. Piłsudskiego i dopiero na upomnienie znajdującego się na sali komisarza policji p. Świrski spuścił z tonu, a upomnienie to tak podziałało na niego, iż w kilku chwil zaniemówił, zdradzając przytem objawy niezbyt wielkiej odwagi.

Następnie p. Makarewicz w sofizmatycznych wywodach począł kontynuować przemówienie p. Świrskiego, na dwukrotne jednak upomnienia komisarza policji „zrezygnował“ z dalszego przemawiania.

W sprawie zarzutu, rzuconego przez posła Schippera pod adresem Wydziału medycznego we Lwowie referował p. Sosnowski, znany na tutejszym terenie bubek faszystowski. Zamiast zająć objektywne stanowisko wobec tego oszczerstwa, p. Sosnowski swoim zwyczajem wsiadł na konika antysemityzmu i rzucając szereg niesmacznych inwektyw pod adresem żydów, nawoływał zebranych do ostatecznej walki z żydami.

Po tym „referacie“ jeden z zebranych zainterpelował prezydjum wiecu, czy lwowski komitet akademicki interesuje się sprawą krążących pogłosek o różnych nadużyciach w dziale chemicznym wydziału matem.-przyr. Uniwersytetu J. K.

Przewodniczący wiecu p. Montalbetti oświadcza pytającemu, że wyniki śledztwa w tej sprawie nie są jeszcze znane, wobec czego nie można teraz zająć stanowiska.

Na tem wiec zakończono.

Na ogół szereg zebranych wyrażało się krytycznie o zwołaniu wiecu i jego przebiegu, kwestjonując zupełnie słusznie tytuł ogólno-akademickiego wiecu, który w istocie nie miał takiego charakteru, gdyż był najzwyklejszym wiecem faszystowskim, zaaranżowanym przez tutejszych macherów endeckich.

—::::—

Wysokie stypendjum dla studjujących kobiet.

Amerykańskie Stowarzyszenie kobiet z wyższem wykształceniem ogłasza konkurs na ofiarowane przez siebie stypendjum dla kobiety jakiejkolwiek narodowości, pracującej naukowo, w kwocie 1.500 dolarów na rok szkolny 1927-28. O stypendjum to może się ubiegać każda kobieta, będąca członkiem jednego z Stowarzyszeń kobiet z wyższem wykształceniem (International Federation of University Women). Kandydatka winna przedstawić schemat zamierzonych badań, oraz rozprawę, albo wydrukowaną publikację obok jakiegokolwiek innego dowodu, który zamierza przedłożyć celem wykazania uzdolnienia do podjęcia zamierzonych badań. Kandydatka powinna również podać, w jakim uniwersytecie, lub w jakiej instytucji naukowej zamierza pracować. Warunkiem bowiem nadania stypendjum jest podjęcie badań w kraju innym, niż ten, w którym kandydatka odbywała dotychczasowe studja, lub w którym zamieszkuje. Stypendjum zostanie wypłacone od lipca 1927 w 2 ratach półrocznych, przyczem wypłacenie drugiej raty zależeć będzie od wyników pracy stypendystki.

Zgłoszenie należy wnosić do dnia 15. listopada 1926 r. na ręce sekretarki Zarządu głównego Polskiego Stowarzyszenia kobiet z wyższem wykształceniem (Warszawa, ul. Kronowa 14). Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi 1. marca 1927 r.

Senzacje dr. Woronowa.

Czy z małpy może urodzić się człowiek?

Jedna z najciekawszych naukowych senzacyj wzbudziła ostatnio w Paryżu olbrzymie zainteresowanie.

Chodzi w niej o „Norę“.

Nora jest zwyczajnym szympansem, przy pomocy którego dr. Sergjusz Woronow, prowadzi swoje eksperymenty, zmierzające ku stworzeniu nowej odmiany człowieka, i tem samem dania odpowiedzi na pytanie, które od czasów Darwina stanowiło poniekąd cel badań najznakomitszych biologów.

Pytanie powyższe, które jest dotychczas bodźcem do nowych badań w tym zakresie nauki, zawiera się w następującem zdaniu:

Czy na kuli ziemskiej egzystuje okaz, który byłby ogniwem łańcucha łączącego rodzaj ludzki z rodzajem małp?

Za czasów Darwina, t. j. w drugiej połowie dziewiętnastego stulecia uczeni biolodzy szukali człowieka- małpy, lub też małpy- człowieka, na Jawie, Sumatrze i Borneo. Przypuszczali oni, że znajdą okaz pośredni między małpą a człowiekiem. Nikt jednak wówczas nie powziął oryginalnej myśli stworzenia brakującego ogniwa w długim łańcuchu przyrody.

Lecz dr. Woronow, słynny specjalista od gruczołów, uważał, że zainicjowanie nowej wyprawy naukowej w tym celu nic nie da i dlatego ograniczył się do pracy w swoim laboratorjum. Dwa lata temu umieścił dr. Woronow małpę w specjalnem pomieszczeniu ażeby ukryć ją przed oczyma ciekawych widzów. Następnie zaszczepił jej pewne organy kobiece. Operacja udała się podobno wyśmienicie. Później dr. Woronow przygotował ścieżkę ku macierzyństwo zapładniając Norę sztucznie, stosując do tego procesu środki przez niego wynalezione. Nie zważając na przestrzeganie jak najściślejszej tajemnicy, dowiedziano się, iż użył on w tym celu nasienia ludzkiego.

Ażeby ostatecznie operacja nie zniweczyła jego wysiłków dr. Woronow zaprosił najsłynniejszych ginekologów, którzy zastosują cięcie cesarskie podczas narodzin dziecka, które przyjdzie na świat w grudniu lub styczniu. Asystentem Woronowa jest prof. Iwanow, lekarz w paryskim instytucie Pasteura. Według przepowiedni dra Woronowa dziecko Nory nie będzie się niczem różnić od normalnego ludzkiego dziecka i nie będzie jakimś zwyrodniałym pośrednim tworem.

Dlaczego dr. Woronow obrał dla swoich eksperymentów szympansa? zapytują najczęście ciekawi słuchacze. Odpowiedź na to pytanie nie jest trudna. Jak wiadomo, szympans należy do najwyższego gatunku rodzaju małp. Po drugie, jak zaznaczył dr. Gideon Wells, prof. patologji na uniwersytecie chicagowskim, chemiczne reakcje we krwi szympansa są najbardziej zbliżone do podobnych przemian we krwi ludzkiej. Gdy krew ludzka zostaje przy pomocy transfuzji przelana w ciało psa, powoduje on destrukcję czerwonych ciałek krwi; wówczas gdy po przelaniu w ciało szympansa nie następuje podobna przemiana. Przeciwnie płyny całkiem harmonizują ze sobą.

W związku z przyszłemi narodzinami dziwnego dziecka — o ile oczywiście ono się urodzi — powstają najrozmaitsze zagadnienia: religijne, społeczne i prawne. Lecz dr. Woronow nie zwraca na nie dotychczas najmniejszej uwagi, zajęty całkowicie swemi badaniami naukowemi. Jest zbyt przejęty oczekiwaniem słynnego wydarzenia które postawi teorję ewolucji na mocne nogi.

Ze sceny „Gwiazdy“.

„Biedna dziewczyna“

wodewil w 6 obrazach Krena i Lindaua.

Stow. „Gwiazda“ urządziło przedwczoraj we własnej sali przedstawienie p. t. „Biedna dziewczyna“, wodewil w 6 obrazach Krena i Lindaua.

W grze udział wzięło Kółko Amatorskie przy Stow. „Gwiazda“ oraz poszczególni członkowie Kółka Zabawowego Drukarzy.

Na czoło grających wybił się p. Józef Romański, który w roli Vierecha, humorem oraz doskonale śpiewanymi kupletami spotkał się z żywym aplauzem publiczności. Nie ustępował mu p. Teofil Lauda, który w roli prezesa „Klubu starych kawalerów“ był niezrównany. P. Jerzy Frączek stworzył kapitalną wprost rolę charakterystyczną dziadka, wycieniowaną artystycznie w najdrobniejszych szczegółach.

Rolę Marjanny z wdziękiem odtworzyła p. H. Poleska. P. K. Nowaczyńska grała z temperamentem, przyczem na wyróżnienie zasługuje jej miły głos, który znalazł dobre pole do popisu w śpiewanych przez nią kupletach wodewilu.

Z zadania swego dobrze wywiązali się również pp. Bergamin, J. Kucharska, T. Poleski, H. Sienjutowicz Z. Żmijewska, S. Waczyński, oraz T. Rozłucki.

Dobre wrażenie gry wyżej wymienionych głównie przypisać należy reżyserji, spoczywającej w rękach tow. Marjana Lecha, który dołożył wszelkich starań, by wodewil ten w miarę możności wystawić na odpowiednim poziomie.

Część muzyczna wodewilu wypadła znakomicie, dzięki wytrawnemu dyrygentowi p. prof. K. Abratowskiemu.

Na ogół przedstawienie tego wodewilu wywarło bardzo dobre wrażenie wśród publiczności, która wesoło spędziła tu kilka godzin.

N. K.

Emigracja polska do Peru.

Rząd peruwiański zgodził się na imigrację z Polski, stawiając za warunek, że od lutego 1927 r. przez najbliższych sześć miesięcy będzie mogło wyjeżdżać do Peru 25 rodzin miesięcznie. Koloniści muszą być bezwarunkowo rolnikami, wybieranymi przez Two- Polsko- Peruwiańskie, Urząd emigracyjny i konsula Peru w Warszawie. Rodzina składać się może z 4 osób.

Rząd Peru zwraca emigrantom koszta podróży z Warszawy do Peru, wydziela każdemu osobnikowi lub jego rodzinie 30 hektarów ziemi, w dolinie Pangoa, daje niektóre narzędzia rolnicze oraz utrzymanie przez pierwszych sześć miesięcy. Z pierwszą partją emigrantów pojechać ma lekarz- Polak, który będzie otrzymywał pobory od rządu peruwiańskiego. Rząd też postara się o przysłanie do Pangoa księdza- Polaka.

Zwrot wypłaconych kolonistom kosztów podróży i zapomóg oraz ziemi nastąpić ma po 2 latach. Rząd buduje szosę do Pangoa, która za dwa lata będzie już zdatna do automobilów. Kolonję badało 3 inżynierów Polaków, którzy wyrazili się o niej z uznaniem. Klimat jest zdrowy. Po 6 miesiącach dojrzewają manjok, banany i fasola.

Rząd buduje dla emigrantów w porcie Callao kosztem 200.000 dolarów wielki hotel. Aż do czasu jego ukończenia emigrantów umieszczać się będzie w hotelu w Limie.

FASZYŚCI MORDUJĄ.

PARYŻ. 4. paźdz. Z Rzymu donoszą, iż przywódca Zrzeszenia katolickiego w Mantui Cessig został zamordowany przez trzech faszystów.

Plany budowy nowego olbrzyma powietrznego.

(ATE.). W czasie ostatniego zebrania międzynarodowego Związku Kompanji Lotniczych — które odbyło się w ub. miesiącu w Berlinie — wielkie zainteresowanie wzbudziły plany zakładów Junkersa budowy nowego olbrzyma powietrznego.

Do zupełnego opanowania przestworzy, pozostały jeszcze do rozwiązania trzy problemy:

1) powiększenie szybkości samolotów;

2) zorganizowanie tras lotu i przysposobienia samolotów, by można było utrzymywać komunikację nietylko w dzień ale i w nocy, oraz bez względu na mgłę i inne niekorzystne warunki atmosferyczne;

3) zbudowanie samolotów o dużej pojemności, któreby unosiły tak duży tonaż, że opłaty za ich przewóz pokrywałyby eksploatacje.

Ostatni ten problem nadzwyczaj ważny dla przyszłości żeglugi powietrznej — jest przedewszystkiem trudny do rozwiązania, gdyż w dzisiejszych naszych umysłach nie mieści się, by w powietrzu utrzymywać się mogły takie potwory, jak na morzu, o pojemności 10 czy 20 tys. tonn.

Obecne projekty Junkersa są nadzwyczaj ciekawe gdyż spodziewa się on zbudować samolot na 100 osób przy równoczesnej możności zabrania większej ilości towarów.

Nowy olbrzym powietrzny ma być jednopłatowcem zbudowanym w całości z duraluminium i ma być pędzonym przez cztery silniki, o sile 1000 Mk każdy.

W skrzydłach samolotu, których rozpiętość ma wynosić 80 metrów, a grubość 2.3 metra, ma być pomieszczonych 14 kajut po 2 osoby. 12 kajut po dwie osoby (sypialnych), 2 dla czterech ludzi załogi, 2 z łóżkami dla 2 kapitanów statku. W środku między oboma skrzydłami mają być urządzone dwie sale jadalne, mieszczące po 18 osób każda.

Jak widzimy, plany te na dzisiejsze nasze pojęcia są zupełnie fantastyczne, jednak sfery fachowe nie wątpią, że już w bardzo niedługim czasie będą mogły być urzeczywistnione.

Teatr Mały w Przemyślu. Na zaproszenie komitetu obywatelskiego odegra Teatr Mały w środę, 6. bm. świetną komedję Verneuilla „Azais“ w obsadzie premierowej z Rasińskimi, Czajkowską i Orzechowskim na czele w gmachu Teatru Polskiego na Zasaniu w Przemyślu.

„Cyrano de Bergerac“, słynna, 5-aktowa komedja heroiczna Edmunda Rostanda, arcydzieło nowoczesnego dramatu francuskiego, ukaże się już w bieżącym tygodniu na scenie Teatru Wielkiego — w nowej inscenizacji reżysera, p. Janusza Strachockiego, w świetnych stylowych dekoracjach p. Z. Bajka i nowych kostjumach. W rolach czołowych wystąpią pp.: Hajska (Roksana), Strachocki (Cyrano) i Knobelsdorf (Chrystjan) — pozatem uczestniczy w przedstawieniu prawie cały personal dramatyczny naszych teatrów.

Notatki literackie i artystyczne.

25- lecie pracy pisarskiej Andrzeja Struga. We wrześniu obchodził 25- lecie pracy pisarskiej świetny pisarz, Andrzej Strug. Pierwszą pracą literacką Struga była rozprawa o Stefanie Geromskim, nagrodzona na konkursie, właśnie 25 lat temu.

Celniejsze dzieła Andrzeja Struga, jak: „Pieniądz“, „Dzieje jednego pocisku“, „Chimera“, „Mogiła Nieznanego Żołnierza“, „Odznaka za wierną służbę“ „Wielki dzień“ — znane są szerokim sferom społeczeństwa Talent twórczy Struga rozwija i pogłębia się wciąż stawiając go w rzędzie pierwszych naszych pisarzy.

Sophus Michaelis w Warszawie. Do Warszawy przybył na kongres międzynarodowy prawa autorskiego, jako reprezentant Danji, głośny powieściopisarz, poeta i dramaturg duński p. Sophus Michaelis. Sophus Michaelis jest znany w Polsce z przekładów dwóch powieści „Wieczny sen“ (1812) — powieść napoleońska oraz powieść „Aeboloe“, najlepsza praca tego autora, której treść użyto nawet za podstawę do opery pod tymże tytułem.

Głośną jest również praca Michaelisa „Hellenowie i Barbarzyńcy“ (Hellenen og Barbaren), oraz poezje „Sirener“ (Bzy), Michaelis jest również tłumaczem „Fausta“ Goethego i arcydzieł Flauberta na język duński.

—::::—

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO.

Wtorek o godz. 7.30 wiecz. „Tosca“.
Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Kobieta, wino i dancing“.
Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Cyrano de Bergerac“. Premiera.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI.

Wtorek o godz. 7.30 wiecz. „Nasza żonusia“.
Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Teresina“.
Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Nitouche“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO (ul. Grodecka 2).

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Mężczyzna i kobieta“. Premiera.
Środa, o godz. 7.30 „Mężczyzna i kobieta“.
Czwartek, o godz. 7.30 „Mężczyzna i kobieta“.
Piątek, o godz. 7.30 „Mężczyzna i kobieta“.
Sobota, o godz. 7.30 „Mężczyzna i kobieta“.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA: Wtorek 5. października. Z Cyklu koncertów mistrzowskich II. Drezdeński Kwartet smyczkowy.

—::—

Słynny Chór ukraiński we Lwowie. W dniach 7. i 8. października rb. w sali im. M. Łysenka, ul. Szaszkiewicza 5, o godz. 8 wieczorem odbędą się tylko dwa koncerty słynnego Ukraińskiego Naddnieprzańskiego Chóru, znanego u nas ze swoich występów w zeszłych latach pod batutą nowego dyrygenta p. Jewsiewskiego. Bogaty i urozmaicony program koncertu obejmują nowe pieśni ukraińskie przy akompanjamencie fortepjanu, a z osobna wybija się na pierwsze miejsce muzykalna mozaika Niszczyńskiego „Weczernyci“, wykonanie której trwa ponad pół godziny, a wrażenie po tym śpiewie wprost czarujące. Kto kocha pieśń i sztukę, niech pospieszy na te koncerty.

Bilety po cenach dostępnych (od 5 do 1 zł.) już są do nabycia w Narodnej Torhowli, Rynek 36, we Lwowie.

Bezpłatne ogłoszenia dla poszukujących pracy.

Bezrobotnym — nie mającym biur pośrednictwa pracy przy organizacjach — zamieszczamy jednorazowo bezpłatne ogłoszenie objętości do 10-ciu słów.

Poszukuję lekcji z niższych klas gimnazjalnych. Pod gwarancją przygotowuję do egzaminu wstępnego. Zgłoszenia do Admin. pod »Akademik«.

STENOGRAFISTKA polska pisząca na maszynach poszukuje jakiejkolwiek posady. Zgłoszenia do Dziennika dla Stenografistki.

Poszukuję zajęcia jako dochodząca do sprzątania. Łaskawe zgłoszenie pl. Bernardyński 11 Jaryszowicz.

POSZUKUJĘ lekcji z niższych klas gimn. lub powszechnych po najniższej cenie. Zgłoszenia do Adm. pod »Zdolny«.

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. T. Wyd., Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.